ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 listopada 1930

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 21 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 9**



Brońmy naszego przemysłu!

Rzadko który kraj na świecie ucierpiał w takim stopniu wskutek wojen, co Polska. Najpierw nawałnica światowa, która w perzynę obróciła kwitnące centra naszego przemysłu, rozruchy hajdamackie, wojna bolszewicka, powstanie śląskie, wszystko to spowodowało, że przemysł polski znalazł się w wyjątkowo trudnem położeniu.

Powoli, powoli, w ciągu pierwszych lat samodzielnego bytowania państwowego zaczęliśmy dźwigać się z naszej ruiny materjalnej i przemysł nasz zwolna zaczął podnosić się do stanu równowagi.

Tymczasem jednak zdołała zagraniczna produkcja przemysłowa, zwłaszcza z branży maszyn, prawie że monopolicznie zawładnąć naszemi rynkami i wyprzeć z nich niezdolny do konkurencji przemysł rodzimy. Z wielkim więc tylko trudem i wysiłkiem udawało się poszczególnym fabrykom polskim odzyskiwać stracone rynki zbytu, nie mówiąc już o kolosalnych trudnościach, na jakie natrafiać musiał eksport. Potężnym, skoordynowanym wysiłkiem i ideą podniesienia dorobku materjalnego Polski, która przyświecała naszym producentom, udało się jednak podnieść przemysł rodzimy na dawne wyżyny, a nawet w dużej mierze rozszerzyć jego zakres działania.

Do jednej z najmłodszych może gałęzi polskiej wytwórczości należy budowa lokomobili przemysłowych, doniedawna sprowadzanych wyłącznie z Niemiec, Anglji i Szwecji.

Przed kilku laty jedna z większych fabryk krajowych zaangażowała poważne kapitały w inwestycje i wypuściła ze swych zakładów pierwsze lokomobile przemysłowe. Szeroki ogół zainteresowanych odbiorców przyjął fakt ten z dużem zadowoleniem do wiadomości i przypuszczać należało, że ta dziedzina wytwórczości spotka się z jak najdalej idącem poparciem, i że zrobi się wszystko, by zapewnić jej jak najlepsze warunki rozwoju.

Od tego czasu upłynęło już kilka lat, ponieważ producentom lokomobil w Polsce przyświecał ideał całkowitego zastąpienia lokomobil zagranicznych krajowemi, więc budowano je z niezwykłą precyzją i wyłącznie tylko z najlepszego materjału. Z drugiej strony zaznaczyć należy, że wszystkie maszyny zagraniczne budowane są dla zaoszczcedzenia cła, pobieranego, jak wiadomo, od wagi, o wiele lżej, i bynajmniej nie przedstawiają tych walorów, jakie się im ogólnie przypisuje.

Z niebezpieczeństw, jakie poczęła stanowić polska lokomobila dla zagranicznej, zdały sobie natychmiast sprawę te fabryki zagraniczne, które miały dotychczas całkowity monopol na zasilanie niemi rynków polskich.

W obawie przed ich utratą kraje, eksportujące lokomobile do Polski, poczęły konkurować z nami w tej dziedzinie produkcji nie jakością jednakże, lecz ceną i warunkami sprzedaży, by w konsekwencji dążenia do zwycięstwa nad polskim fabrykatem przejść ostatecznie na dumping.

Przemysł krajowy kalkulował ceny na lokomobile najprzystępniej, by iść nabywcy na rękę. Nie mogąc iść drogami przemysłu zagranicznego, szczególnie niemieckiego, który w akcji zdobywania i gruntowania się na rynkach polskich stosuje dumping, uprawiany przy pomocy swego rządu, znalazł się nasz przemysł lokomobilowy w dość ciężkiej sytuacji.

Jasnem jest, że przy tego rodzaju konkurencji, nie opartej właściwie na żadnej kalkulacji, polski przemysł lokomobilowy winien spotkać się ze zrozumieniem obywatelskiem całego społeczeństwa i natychmiastową pomocą rządu. Młody nasz przemysł, rozwijając się w szybkiem tempie, ma prawo wymagać większej, aniżeli dotychczas troskliwości ze strony czynników, nadających kierunek polityce gospodarczej państwa.

Krajowa produkcja lokomobil przemysłowych mimo konkurencji niemieckiej szybko postępuje dalej. By rozwijała się należycie, musi uzyskać poparcie ze strony rządu. Nie są konieczne jakieś zasiłki i zapomogi, ale niezbędna jest opieka ze strony rządu, jaką otoczyć można produkcję przez racjonalny system celny. Istnieje wprawdzie cło na lokomobile zagraniczne, jednakże nie wpływa ono absolutnie na zmniejszenie przewozu do Polski fabrykatów niemieckich. Wobec stale uprawianego przez Niemcy dumpingu w zakresie lokomobil przemysłowych powinniśmy zamknąć granice Polski dla tych lokomobil. O ile zamknięcie granic nie nastąpi, rozwój polskiej produkcji lokomobilowej skazany jest na zagładę. Dopóki zaś granice są otwarte, los polskich fabryk spoczywa w rękach polskich sfer gospodarczych. **Samorządy, właściciele majątków, tartaków, garbarni itp. muszą pamiętać, że kupując towar zagraniczny, pogarszają sytuację gospodarczą kraju i przyczyniają się do zwiększenia bezrobocia.** Lepsze warunki kupna, jakie zaoferować może fabrykant cudzoziemski, daje polskim sferom gospodarczym tylko doraźną korzyść. **Ostateczny skutek popierania przemysłu obcego, to jeszcze większy kryzys gospodarczy w kraju, bijący z zwiększoną mocą również i w tego, który przez zakup obcych fabrykatów przyłożył ręki do pognębienia przemysłu rodzimego.**

W sprawie odpowiedzialności towaru oddanego do komisowej sprzedaży za podatek przemysłowy komisanta.

W „Orzecznictwie Sądów Polskich" Tom IX, zeszyt 8 z r. 1930 pod poz. 349 ogłoszony został niedawno wyrok Najwyższego Sądu z dnia 9 kwietnia 1929 r. 257/29, według którego władza skarbowa może na zasadzie art. 92 ustawy o podatku przemysłowym szukać zaspokojenia za podatek przemysłowy, należący się od komisanta na towarze, oddanym mu do komisowej sprzedaży, chociaż towar ten stanowi nadal własność komitenta.

Sfery gospodarcze przyjęły ten wyrok z największym niepokojem, jako dalsze osłabienie pewności obrotu handlowego, dając temu wyraz w prasie krajowej, a zagranicą odbił się on również odpowiedniem echem, osłabiając tam w dalszym ciągu zaufanie do naszych stosunków.

Toteż zainteresowany sprawą świat przemysłowy i kupiecki czyni już słusznie energiczne starania, aby możliwym niekorzystnym skutkom zapatrywa-

nia prawnego, wyrażonego przez Sąd Najwyższy, zapobiec. Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła już w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu.

Należy się spodziewać, że odnośne zarządzenie Ministerstwa nie da na siebie długo czekać ze względu na ważne interesy publiczne, które mogą ucierpieć.

Żądaniu sfer przemysłowych i kupieckich należałoby tem więcej i prędzej uczynić zadość, że trafność interpretacji art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, jaką przyjął w tym wyroku Sąd Najwyższy, jest przez wielu prawników stawianą pod znak zapytania.

Już „Orzecznictwo Sądów Polskich", przytaczając ten wyrok, dołączyło komentarz jednego z członków redakcji, który, opierając się na zasadach prawa egzekucyjnego, obowiązującego w b. zab. austr. podniósł, że wyrok stoi w sprzeczności z tem prawem egzekucyjnem.

Tak samo wręcz przeciwną interpretację art. 92 zastosował w podobnej sprawie jeden z Okręgowych Sądów Wielkopolskich, który wyrok swój motywuje, zdaniem mojem trafnie, w sposób następujący:

„Pozwany (Urząd Skarbowy) apelując od wyroku pierwszosądowego, przyjął za podstawę postanowienie art. 92 ustawy o państw. podatku przemysłowym (Dz. Ust. 1925 r. poz. 550) z powołaniem się na orzeczenie Izby Trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1926 r. W. 1773/VI — interpretując powyższy przepis w ten sposób, że prawo pierwszeństwa z art. 92 ustawy o podatku przemysłowym jest rzeczowem i w konsekwencji ciąży ono na wszystkich przedmiotach należących do przedsiębiorstwa — bez względu na to czyją są one własnością. Sąd II instancji nie podziela tego stanowiska. Według wyraźnego brzmienia art. 92 ustawy przemysłowej, korzysta państwowy podatek przemysłowy z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku należącego do danego przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. W myśl przepisów § 383 i nast. ust. handlowej pozostaje towar komisowy własnością komitenta — tak długo dopóki towar ten nie zostanie sprzedany. — Z przepisów zatem tak art. 92 ustawy przemysłowej jak i § 385 i nast. ustawy handlowej wynika niezbicie — że towar komisowy **nie należy do przedsiębiorstwa komisanta,** lecz tylko do przedsiębiorstwa komitenta. — Komitent bowiem może rozdać swój towar nawet więcej komisantom, a wszelki towar — znajdujący się u wszystkich komisantów — należy do jego przedsiębiorstwa względnie do tej centrali, **która opłaca za wszelki obrót z komisantami podatek przemysłowy — względnie obrotowy.** Komisant natomiast płaci podatek przemysłowy względnie obrotowy jedynie z zysku otrzymanego przy sprzedaży towaru komisowego z tej sumy opłaca jedynie podatek obrotowy. W myśl bowiem art. 5 pkt. 5 ustawy przemysłowej z dnia 15. 7. 25 uważa się za obrót w przedsiębiorstwach komisowych tylko sumę prowizji, komisowego oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi. Przepis ten zatem całkiem wyraźnie stwierdza, co należy uważać za obrót w przedsiębiorstwach komisowych. W myśl tego przepisu wynika jak najdokładniej, że do przedsiębiorstwa komisowego należy jedynie suma prowizji, ale nigdy towar komitenta. Pozwany mógłby zatem zająć jedynie to, co należy wyłącznie do przedsiębiorstwa komisanta, ale nie to, co należy do przedsiębiorstwa komitenta, któryby w tym wypadku musiał płacić dwa razy podatek przemysłowy względnie obrotowy. Cytowany przez pozwanego wyrok III Izby Sądu Najwyższego nie rozstrzyga czy towar komisowy należy do przedsiębiorstwa handlowego komisanta — czy też do przedsiębiorstwa komitenta, a może tylko rozstrzygać zupełnie inną kwestję prawną nie mogącą być zastosowaną do niniejszego sporu. Przeciwnie judykatura wszystkich sądów stoi na stanowisku, że towar komisowy należy do przedsiębiorstwa handlowego komitenta, a nie komisanta co jest również zgodne z przepisem § 242 u. c. a to ze względu na bezpieczeństwo obrotu; zatem przez inną interpretację — podcięłoby się w zupełności zaufanie komitenta, że oddany przez niego towar zostanie zapłacony czy też zwrócony. W tym stanie rzeczy należało odwołanie pozwanego (Urzędu Skarbowego) nie uwzględnić i wyrok I instancji z motywów trafnych w nim przytoczonych, a wywodami apelacji nieodpartych jako zgodny z ustawą utrzymać w mocy."

Wreszcie zetknąłem się też niedawno z analogiczną sprawą, wytoczoną przez Sądy poznańskie. Sąd wydał bezzwłocznie na wniosek komitenta uchwałę o wstrzymaniu egzekucji na zajętych towarach, należących do komitenta, a Prokuratorja Generalna, zastępująca Urząd Skarbowy, nie wdała się nawet w spór wszczęty skargą interwencyjną, uznając słuszność stanowiska komitenta.

Nie jest zatem rzeczą wykluczoną, że przy rozstrzyganiu innej konkretnej sprawy sam Sąd Najwyższy stanie na innem stanowisku, więcej całokształtowi obowiązującego prawa oraz potrzebom życia odpowiadającem.

Osobiście podzielam zatem w zupełności opinję, wyrażoną przez członka redakcji „Orzecznictwa Sądów Polskich" oraz przez Sądy Wielkopolskie, że mianowicie przywilej, jaki służy Skarbowi Państwa na zasadzie art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, rozstrzyga tylko kolizję między wierzycielami na korzyść Skarbu, ale zawsze w granicach prawa egzekucyjnego, a to prawo nakazuje liczyć się z prawem własności rzeczy. Towar powierzony komisantowi, będzie słusznie odpowiadał za długi i podatki komitenta, chociaż przeszedł do przedsiębiorstwa komisanta, lecz nigdy za długi i podatki komisanta.

Tę samą tezę popierają postanowienia §§ 386—396 niem. kodeksu handlowego.

Tak zatem wszystkie powołane przepisy prawne, obowiązujące na terenach b. zaboru pruskiego, nie uzasadniają stosowania na tych terenach tezy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1929 r. 257/29.

Jerzy Nikodem.

Rada Kartelowa przy Centralnym Związku.

Przy Centralnym Związku Polskiego Górnictwa, Przemysłu, Handlu i Finansów utworzona została Rada Kartelowa, do której weszli przedstawiciele najpoważniejszych w Polsce syndykatów i karteli. Przewodniczącym Rady jest Stanisław ks. Lubomirski, prezes Centralnego Związku.

Zadaniem Rady jest współdziałanie w rozwoju ruchu kartelowego w Polsce m. in. przez organizowanie nowych karteli, reprezentacja ogólnych interesów karteli wobec Rządu i opinji publicznej, stworzenie kontaktu między poszczególnemi kartelami i ułatwienie w ten sposób wzajemnych doświadczeń.

Ponieważ stosunki międzynarodowe poszczególnych karteli rozwijają się coraz bardziej, również w tej dziedzinie odczuwano potrzebę stworzenia instytucji, będącej odpowiednikiem analogicznych instytucyj zagranicą, i mogącej być pomocną poszczególnym kartelom w ich układach międzynarodowych, sprzyjając przez to uzyskaniu najkorzystniejszego stanowiska na rynku światowym przez nasze kartele.

Jednem z pierwszych posunięć Rady była uchwała w sprawie ankiety, rozesłanej przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen do poszczegól-

nych karteli, Rada Kartelowa zaleciła udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na wspomnianą ankietę, wychodząc z założenia, że uprzystępnienie instytucji państwowej, operującej w swej pracy metodami naukowemi, dokładnego zaznajomienia się z organizacją i działalnością karteli, których dodatnia rola wyraźnie się zaznaczyła w obecnym kryzysie, może tylko utorować drogi do dalszego ich rozwoju i zdobycia uznania dla ich działalności w szerszych sferach społecznych.

Dziedziną, której Rada Kartelowa poświęci w najbliższym czasie swoją uwagę, jest sądownictwo polubowne, którego zorganizowanie ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla pokojowego wyrównania sporów, jakie bądź w łonie karteli, bądź między kartelami, czy nawet między temi ostatniemi a ich odbiorcami powstać mogą.

W tych dniach delegacja Rady Kartelowej przyjęta była przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, którego zapoznała z charakterem i zadaniami Rady. Organem wykonawczym Rady jest Biuro Kartelowe, istniejące przy Centralnym Związku.

Jeszcze w sprawie nowelizacji ustawy o spółkach akcyjnych.

Dla przygotowania doraźnej i częściowej nowelizacji prawa o spółkach akcyjnych drogą dekretu Prezydenta odbyła się konferencja Komisji Kodyfikacyjnej przy udziale delegatów zainteresowanych Ministerstw, która doprowadziła do uzgodnienia poglądów na potrzebę następujących zmian:

Co do ustępu 1 art. 50 — obowiązkowy termin zwoływania rocznego walnego zgromadzenia należy przeciągnąć do 6 miesięcy, zamiast dotychczasowych 4.

Co do art. 82 należy wprowadzić postanowienie, iż statut może w ten sposób uregulować prawo podpisywania za spółkę akcyjną, że będzie mógł podpisywać tylko jeden członek zarządu albo sam, łącznie z prokurentem.

W art. 102 obowiązkowy termin sporządzenia bilansu należy przedłużyć z 2 miesięcy na 4 miesiące.

W art. 105 (ustęp ostatni) należy zliberalizować przepisy dotyczące oszacowania.

W art. 115 należy wykreślić ostatni ustęp, a wskutek tego uczynić zadość żądaniu kół gospodarczych co do ustalania kursu przy nowych emisjach.

W art. 122 dla obniżania kapitału akcyjnego należy przeprowadzić pewne uproszczenie.

W końcu należy zmienić przepis, że statuty spółek akcyjnych mają być dostosowane do nowego prawa do końca roku 1930 — a to w tym kierunku, że odnośny termin miałby być wyznaczony rozporządzeniem Rady Ministrów.

W dyskusji nad tym ostatnim punktem przeważał pogląd, że takie rozporządzenie Rady Ministrów przesunęłoby ten termin narazie na pół roku. Co do tego niewiadomo jeszcze, jak ten pogląd wspomnianej konferencji uzgodni się z poglądem Pana Ministra Przemysłu i Handlu, który dążył dotąd do odroczenia terminu na rok i to w formie wyraźnego rozporządzenia w nowelizacyjnym dekrecie Prezydenta, a nie przy pomocy upoważnienia Rady Ministrów do wydawania rozporządzenia w tym kierunku.

Wogóle należy stwierdzić, że, mimo przedstawionego wyżej przebiegu wspomnianej konferencji, istnieją jeszcze w całej sprawie nowelizacji prawa o spółkach akcyjnych trudności, a nawet opory w łonie resortowym Ministerstw.

Nadmienić jeszcze należy, że wyszło do sądów zarządzenie, by rejestrację zmiany statutów spółek akcyjnych przeprowadzały obecnie do 48 godzin.

Na wszelki wypadek odnieśliśmy się jeszcze od siebie do Banku Polskiego aby zaakomodował się do poglądu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, iż wystarczy, by do końca bież. roku zainteresowane spółki akcyjne złożyły po przeprowadzeniu odnośnych uchwał odpowiednie wnioski w Ministerstwach i w Sądzie Rejestrowym podczas gdy samo zatwierdzenie, względnie zapisanie do rejestru miałoby się odbyć bez obawy o ujemne skutki w ciągu przyszłego roku, zależnie od kolejności i nawału pracy w nadzorujących instancjach. Prosiliśmy Bank Polski, by wydał w tym względzie jasne instrukcje poszczególnym Oddziałom Banku, ażeby nie dopuścić do przerwania akcji kredytowej co do zainteresowanych spółek akcyjnych.

Bank Polski nam oświadczył, że obecnie czeka decyzji rządu co do przeprowadzenia nowelizacji ustawy o spółkach akcyjnych, a w szczególności co do odroczenia terminu wejścia w życie odnośnych postanowień ustawy w drodze dekretu Prezydenta. O ileby w drugiej połowie listopada nie został wydany taki dekret Prezydenta, to Bank Polski zmieni swój dawniejszy okólnik, dotyczący rygorów wobec spółek akcyjnych, któreby nie dostosowały swego statutu do wymagań nowej ustawy. W tym nowym okólniku Bank Polski będzie traktował tę kwestję życiowo i nie będzie wyciągał konsekwencyj ze spóźnionego zarejestrowania.

Udział kapitałów zagranicznych w przemyśle polskim i bankowości.

Według dokonanych ostatnio obliczeń w dniu 1. 1. 1930 r. na 3.448.628 tys. zł kapitału zakładowego spółek akcyjnych, przemysłowych i bankowych w Polsce było 1.185.641 tys. zł kapitału zagranicznego. A więc udział kapitału zagranicznego wynosi 37,3 proc.

Najwyższy odsetek kapitału zagranicznego znajduje się: w elektrowniach 76,1 proc., w przemyśle naftowym 71,5 proc. i w przemyśle górniczo-hutniczym 65,2 proc. Dalszy udział kapitału zagranicznego jest następujący: w przemyśle elektrotechnicznym — 40,7 proc., chemicznym — 37,6 proc., papierniczym — 25,6 proc., metalowym — 23,1 proc. Udział kapitału zagranicznego w bankach wynosi 24,6 proc. W przemyśle rolnym i hotelarsko - uzdrowiskowym kapitał zagraniczny nie występuje wcale.

Przyjmując za 100 proc. całość kapitału zagranicznego w kapitale zakładowym spółek akcyjnych w Polsce — udział kapitału zagranicznego pod względem narodowości jest następujący: francuski 24,8 proc., niemiecki — 24 proc., amerykański — 17,9 proc., belgijski — 7,7 proc., szwajcarski — 7,1 proc., angielski — 4,4 proc., austrjacki — 3,7 proc.

21,3 milj. zł. nadwyżki wywozu nad przywozem we wrześniu. br.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z W. M. Gdańskiem) we wrześniu r. b. przedstawiał się w następujący sposób:

Przywieziono 292.707 tonn towarów, przyczem wartość przywozu wyniosła 190.443 tys. zł. W porównaniu do sierpnia przywóz zmniejszył się w wadze o 32.124 tonn, wzrósł natomiast w wartości o 1.940 tys. złotych.

Wywieziono we wrześniu 1.749.214 tonn towarów, przyczem wartość wywozu wynosiła 211.841 tys. zł. W porównaniu do sierpnia wywóz wzrósł w wadze o 121.541 tonn w wartości o 10.355 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wyniosło 21.398 tys. zł. Najważniejsze zmiany w przywo-

zie we wrześniu w porównaniu do sierpnia wyraziły się w zmniejszeniu na artykułach spożywczych zwłaszcza ryżu (o 11,0 milj. zł), następnie nawozów sztucznych (o 2,1 milj. zł). Natomiast wzrósł przywóz w związku z zaopatrywaniem na sezon zimowy skór i futer wyprawionych (o 2,0 milj. zł), następnie surowców włóknistych (o 5,0 milj. zł), tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych (o 2,1 milj. zł). Zwiększył się przywóz obuwia skórzanego (o 0,7 milj. zł), jak również gumowego (kaloszy) o 0,5 milj. zł. Wzrósł następnie przywóz surowców: hutniczych, jak żelastwa (o 2,1 milj. zł), papierniczych, a mianowicie szmat i makulatury (o 0,8 milj. zł), a nadto z tłuszczów: olejów roślinnych technicznych (o 2,1 milj. zł) i nasion oleistych (o 0,4 milj. złotych).

Ważniejsze zmiany w wywozie wyraziły się przedewszystkiem we wzroście wywozu zbóż (pszenicy, żyta i jęczmienia o 4,1 milj. zł), przy jednoczesnem zmniejszeniu wywozu cukru (6,2 milj. zł).

Wzrósł następnie wywóz trzody chlewnej (o 1,7 milj. zł), oraz dość znacznie węgla (o 2,8 milj. zł) i cynku (o 3,7 milj. zł), jak również nasion oleistych (o 1.4 milj. zł) i buraków cukrowych (o 0,7 milj. zł).

Zmniejszył się natomiast w drzewie wywóz papierówki (o 1,1 milj. zł) i nawozów sztucznych (o 0,8 milj. zł).

Jeszcze o odsetkach za zwłokę w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W związku z notatką, umieszczoną w numerze 19 „Życia Gospodarczego", a dotyczącą odsetek za zwłokę w Kasach Chorych, podajemy poniżej wyrok i motywy Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu, jako instytucji orzekającej w tego rodzaju sprawach dla b. zaboru pruskiego.

Izba Uchwalająca Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu w dniu 31 lipca 1930 r. w sprawie L. dz. 57/30 K. Ch. orzekła, że pobieranie odsetek za zwłokę przez Kasy Chorych w wysokości 24% rocznie jest pozbawione podstaw prawnych, stwierdzając tem samem słuszność stanowiska organizacyj gospodarczych. Stanowisko Wyższego Urzędu Ubezpieczeń zaopatrzone zostało w następujące motywy:

„Ustawa z dnia 19 maja 1920 roku o ubezpieczeniu na wypadek choroby postanawia w art. 54 ust. 3, że od zaległych składek ubezpieczeniowych, o ile zaległość wynosi więcej niż 50 marek, należy uiścić Kasie Chorych odsetki zwłoki w wysokości 6 od sta za rok. Po wprowadzeniu w Rzeczypospolitej Polskiej nowego ustroju pieniężnego, kwoty wyrażone w cytowanej ustawie w markach polskich uległy zmianie mocą rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 czerwca 1924 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, lecz pozatem całokształt przepisów tej ustawy zmianie nie uległ.

Powoływana przez Kasy Chorych ustawa z dnia 6 grudnia 1923 r. dotyczy zastosowania jednostki stałej do obliczenia danin, niektórych innych dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe. Do tych danin, względnie udzielanych kredytów nie można zaliczyć składek ubezpieczeniowych, na rzecz Kas Chorych przypadających.

Również wynika z brzmienia art. 10 tej ustawy, że norma odsetek tam ustalona dotyczy tylko podatków oraz danin publicznych, gdy natomiast składki na rzecz Kasy Chorych nie są ani podatkiem, ani też żadną daniną.

Że wymieniona ustawa nie dotyczy ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby dowodzi brak podpisu Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Jest to pewnik niezawodny, gdyż wszelkie ustawy dla ich ważności muszą być kontrasygnowane przez zainteresowanych Ministrów.

Nieprawnie również opierają Kasy Chorych pretensje do 2%-towych odsetek miesięcznych na art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji. Artykuł 57 cytowanego rozporządzenia stanowi wyraźnie, że rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych przystosuje zasady tego rozporządzenia do egzekucji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Takie rozporządzenie odnośnie ubezpieczenia na wypadek choroby dotychczas nie istnieje, wobec czego omawiane rozporządzenie nie może mieć zastosowania wbrew postanowieniu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Dalsze argumenty Kas Chorych są dla sprawy bezprzedmiotowe, gdyż żadna ustawa nie może być zmieniona ani okólnikami ani reskryptami jakichkolwiek władz, lecz tylko nową ustawą.

Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby żadną nową ustawą zmienioną nie została zatem i postanowienie art. 54 obowiązuje w pełni nadal.

Z tego założenia wychodząc, Wyższy Urząd Ubezpieczeń stwierdza, że Kasom Chorych przysługuje prawo pobierania od zaległości odsetek w normie 6 od sta w stosunku rocznym, a wszelkie dalej idące pretensje są pozbawione podstawy prawnej."

Na wyrok powyższy, wydany przez ostateczną instancję w sporach tego rodzaju dla b. zab. pruskiego, można powoływać się również w sporach z Kasami Chorych, położonych w inych województwach, z wyjątkiem woj. śląskiego, gdyż obowiązuje wszędzie jedna i ta sama ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Nadmieniamy jednakże, że powyższe orzeczenie Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu, Kasa Chorych miasta Grudziądza zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Konferencja w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń.

W dniu 23 września r. b. odbyła się w Ministerstwie Skarbu (Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń) pod przewodnictwem Dr. Łazowskiego, Dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, konferencja przy współudziale przedstawicieli prywatnych zakładów ubezpieczeń w sprawie ustalenia, czy zakłady ubezpieczeń mogą zawierać z przedsiębiorstwami, trudniącemi się sprzedażą na raty obligacyj państwowych pożyczek premjowych, umowy ubezpieczenia ich klijentów od nieszczęśliwych wypadków.

Przedstawiciele Zakładów Ubezpieczeń wypowiedzieli się przeciwko dopuszczalności łączenia ubezpieczenia ze sprzedażą obligacyj państwowych pożyczek premjowych na raty, do czasu uregulowania warunków tej sprzedaży w drodze jednolitej ustawy, któraby zabezpieczyła interesy osób kupujących obligacje na raty i ochroniła je przed wyzyskiem, oraz zapewniła uprawianie tej operacji handlowej zgodnie z zasadami etyki kupieckiej. W związku z powyższem Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wezwał zakłady do bezwzględnego wstrzymania się od zawierania z instytucjami kredytowemi, trudniącemi się sprzedażą na raty obligacyj państwowych pożyczek premjowych, ubezpieczeń klijentów tych instytucyj od nieszczęśliwych wypadków.

Utworzenie Komisji Doradczej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zakomunikował dnia 6 października rb., iż na skutek życzeń, wysuniętych przez związki pracownicze

i Izbę Przemysłowo Handlową w Bydgoszczy Komisarz Rządowy Zakładu powołał do życia Komisję doradczą, składającą się z trzech pracodawców, zatrudniających pracowników umysłowych, ubezpieczonych w zakładzie, trzech pracowników umysłowych oraz trzech przedstawicieli świata naukowego, ekonomicznego, wzgl. znawców ubezpieczeń społecznych. Członkami Komisji z ramienia pracodawców zostali mianowani: pp. Władysław Namysłowski, dyrektor fabryki wapna i cementu w Piechcinie, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Leon Szczepanowski, dyrektor Fabryki Rowerów „Inventia“ w Poznaniu i Józef Szyman, pułkownik rezerwy i ziemianin w Karolewie, poczta Kotomierz. Zastępcami tychże zostali zamianowani pp. inż. Alfred Dziedziul, właściciel cegielni w Chełmnie i Franciszek Karłowski, ziemianin z Podstolic poczta Środa; trzeciego zastępcę zamianuje Komisja Zakładu później. Z ramienia ubezpieczonych mianowano członkami Komisji p. Artura Wendego, urzędnika Cukrowni w Szamotułach, Jana Jabłkowskiego, urzędnika Banku Cukrownictwa w Poznaniu i Dr. Niesiołowskiego, redaktora Nowego Kurjera w Poznaniu, a jako zastępców p. Tadeusza Piotrowskiego, syndyka Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu i p. Kazimierza Szymańskiego, magistra farmacji w Poznaniu. Trzeci zastępca zostanie zamianowany później. Z ramienia świata naukowego i znawców ubezpieczeń społecznych mianowano członkami komisji: profesorów Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Edwarda Taylora i Dr. Stefana Zaleskiego, oraz p. Karola Barańskiego, dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu. Zastępców zamianuje Komisarz Rządowy później.

W sprawie doraźnej akcji dla ulżenia życiu gospodarczemu.

P. Minister Przemysłu i Handlu ma zamiar po wyklarowaniu sytuacji politycznej, a w szczególności w styczniu, urządzić konferencję dla rozpatrzenia środków doraźnej pomocy dla życia gospodarczego, a to w związku z przedłożonemi w tym względzie memorjałami Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Naczelnej Organizacji Rolnictwa i Przemysłu Zachodniej Polski, Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, a w końcu w związku z memorjałem, który pod tym względem przedłoży mu jeszcze Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jeszcze w ciągu października wszystkie Ministerstwa resortowe mają nadesłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu swoje wyjaśnienia co do poszczególnych punktów poruszonych przez organizacje gospodarcze w memorjałach. W niektórych ministerstwach, jak np. w Ministerstwie Sprawiedliwości, odbywają się w tej sprawie obecnie wewnętrzne konferencje.

W sprawie rozdawnictwa dostaw państwowych.

Niektóre dzienniki umieściły telegram Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 21 września rb. opiewający: „Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została utworzona przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu specjalna komisja, centralizująca wszystkie inwestycje i zakupy rządowe celem przyjścia z pomocą przemysłowi przez przyśpieszenie zamówień.“

Wiadomość ta wywołała wrażenie, jakoby powstała jakaś nowa komisja i jakoby zanosiło się na centralizację rozdawnictwa dostaw w większym stylu. Stwierdziliśmy, że wiadomość ta nie jest ścisłą. Rzeczywiście powołano swego czasu do życia, w związku z żądaniem przemysłu o przyspieszone wydanie zamówień rządowych celem złagodzenia kryzysu gospodarczego, komisję, która opracowała pewne zalecenia, przedłożone następnie Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów do uchwalenia. Chodziło szczególnie o to, ażeby po pierwsze zostały wydane jaknajwcześniej zamówienia z budżetu bieżącego, a po drugie, aby na poczet przyszłych budżetów już obecnie zostały wydane pewne zamówienia na kredyt — aby tym sposobem ulżyć przemysłom, szczególnie cierpiącym z powodu braku zatrudnienia, spowodowanego kryzysem. Uchwały takie zostały zasadniczo podjęte przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i wedle twierdzeń urzędowych zostały zrealizowane w 75% w odniesienu do zamówień z budżetu bieżącego, w minimalnych natomiast — jak dotąd — rozmiarach, w odniesieniu do zamówień na rachunek przyszłych budżetów. Nie zgodziło się wcale na wydanie zamówień na poczet przyszłych budżetów, Ministerstwo Komunikacji i to ze względu na znaną sytuację finansową P. K. P., która według zdania Ministerstwa, nie pozwala na dysponowanie już obecnie wydatkami na poczet dochodów, co do których wysokości niema jeszcze dziś żadnych danych. Wyjątek stanowią wagony.

Wedle ostatnich doniesień — bada obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu możliwość wydania zamówień na poczet przyszłego budżetu na rzecz przemysłu żelaznego. Są też podobne studja w zakresie przemysłu włókienniczego w niektórych Ministerstwach resortowych.

Ostateczne stanowisko Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przedłużenia czasu pracy w przemyśle budowlanym i ceramicznym.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnił Centralnemu Związkowi Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, że umożliwienie przemysłowi budowlanemu i ceramicznemu, jako sezonowym, racjonalnego rozkładu czasu pracy w ciągu roku może być osiągnięte jedynie w drodze nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu. Proponowane przez sfery gospodarcze wykorzystanie w tym celu art. 6 punktu D. powyższej ustawy byłoby w tym wypadku sprzeczne z brzmieniem wymienionego postanowienia, które zezwala Radzie Ministrów na przedłużanie czasu pracy w przemysłach sezonowych „w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowemi“. Z motywów, przytoczonych w memorjale Centralnego Związku nie wynika, by przedłużanie czasu pracy w przemysłach budowlanym i ceramicznym stanowiło „konieczność narodową“. Nadto art. 6 p. D. ogranicza udzielane przez Radę Ministrów każdorazowe zezwolenia na możność przedłużania czasu pracy do okresu nie dłuższego niż trzymiesięczny. **Dla przemysłu budowlanego, pracującego około 10 miesięcy na rok i związanego z nim przemysłu ceramicznego zachodziłaby potrzeba zmiany norm czasu pracy na stałe, nie zaś na okres przemijający.**

Z powyższego wynika, co należy podkreślić z wielkim naciskiem, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zasadniczo już uznaje potrzebę zmiany norm czasu pracy dla przemysłu budowlanego i ceramicznego.

Udzielenie indywidualnych zezwoleń na stosowanie godzin nadliczbowych.

Według informacyj, jakich udzielił Minister Pracy i Opieki Społecznej Centralnemu Związkowi Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, udzielanie indywidualnych zezwoleń na stosowanie

godzin nadliczbowych w celu wykonania prac pilnych, zamówień z krótkiemi terminami, odbywa się obecnie na zasadzie art. 6 p. B ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku w każdym wypadku, kiedy przedsiębiorca udowodni, że zachodzi istotnie konieczność przedłużenia czasu pracy dla przejściowej potrzeby zakładu. Dowodzi tego wielka liczba udzielonych zezwoleń.

Ułatwienia w uzyskiwaniu zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych zostały przeprowadzone przez Głównego Inspektora Pracy w drodze okólnika nr. 25/26 z dnia 17 października 1926 r. do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów. Na zasadzie tego okólnika w wszystkich wypadkach, istotnie niecierpiących zwłoki, gdy z ważnych powodów zachodzi potrzeba natychmiastowego udzielenia zezwolenia na przedłużenie czasu pracy lub na pracę nocną dla conajmniej 50 pracowników, **inspektorzy pracy mogą zwrócić się telefonicznie do Ministerstwa celem uzyskania decyzji w krótkiej drodze;** po otrzymaniu zaś decyzji w sensie pozytywnym niezwłocznie udzielają petentom żądanych zezwoleń, jakkolwiek niezależnie od tego, podania petentów powinny być kierowane w zwykłym trybie podania do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W sprawie żłóbków fabrycznych.

Z okazji audjencji Prezydjum Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej — odbyła się konferencja reprezentanta Związku bielskiego p. dra Niemczewskiego z p. Kletem i p. Krahelską w sprawie żłóbków fabrycznych.

Ponieważ p. Minister chce w obecnej ciężkiej sytuacji pójść przemysłowi jaknajbardziej na rękę, uradzono na rzeczonej konferencji wysłać inspektorkę p. Leśniewską na tydzień do Bielska i Białej celem dokładnego zbadania całej sytuacji na miejscu i dopomożenia przemysłowi, by bez wielkich ofiar ze swej strony mógł dopełnić obowiązku ustawowego. P. Leśniewska wyjeżdża do Bielska w b. m. Po przeprowadzeniu odnośnych badań, co zajmie jej mniejwięcej tydzień, ma odbyć się konferencja p. Leśniewskiej oraz miejscowych organów inspekcji pracy z zainteresowanymi przemysłowcami, przyczem wyrażono żądanie, by w konferencji wziął także udział p. dr. Niemczewski.

Przy tej sposobności będzie p. Leśniewska w myśl udzielonej sobie instrukcji starała się powiększyć liczbę istniejących już żłóbków i stacyj lotnych.

Memorjały Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

Biuro Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski wystosowało do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie nieściągania zaliczek na podatek obrotowy od płatników, nie prowadzących ksiąg handlowych, w wysokości zeszłorocznej, jeśli ci płatnicy udowodnią zmniejszenie obrotów.

Do Ministerstwa zaś Pracy i Opieki Społecznej skierowano memorjał w sprawie odroczenia przepisów ustawy o żłóbkach na 5 lat, ograniczenia odsetek zwłoki instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz w sprawie przedawnienia pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych.

Zwrot podatku obrotowego od surowców i materjałów pomocniczych.

Dowiadujemy się, że sprawa zwrotu podatku obrotowego od surowców i materjałów, zużytych do produkcji eksportowej została przez Min. Skarbu odłożona, a załatwienie jej nie jest przewidywane wcześniej aniżeli w przyszłym roku budżetowym. Stosowanie sporadyczne, zwrotu podatku obrotowego od surowców i materjałów pomocniczych, zużytych do produkcji eksportowej na podstawie zarządzeń Komisji Popierania Eksportu przy Min. Przemysłu i Handlu będzie nadal utrzymane. Należy tu przypomnieć, iż projekt zasadniczego uregulowania tego zagadnienia został już od dawna opracowany i oparty był na upoważnieniu ministra Skarbu zawartem w ustawie o podatku przemysłowym. Upoważnienie to pozwala na stosowanie zwrotu podatku przemysłowego od obrotu w poszczególnych wypadkach, a to mocą rozporządzenia ministerjalnego. Całkowity projekt w tej sprawie przygotowany był przez Min. Przemysłu i Handlu, uzgodniony z interesami Państw. Instytutu Eksportowego i przekazany Min. Skarbu. Należy przypuszczać, że odroczenie załatwienia tej tak ważnej sprawy dla naszego życia przemysłowego, zostało podyktowane li tylko względami natury budżetowej i z pewnością w roku przyszłym znajdzie się odpowiednia pozycja w budżecie, pozwalająca na wykorzystanie upoważnienia ministra Skarbu.

Sprawy podatkowe a dekrety P. Prezydenta.

Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie komunikuje, że Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Związek Izb Przemysłowo- Handlowych, iż nie zamierza zasadniczo spowodować przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego za pomocą rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu prosi jednak o przesłanie mu wniosków ustawodawczych, zaznaczając ze swej strony, że opracowywany obecnie przez Ministerstwo Skarbu projekt ordynacji podatkowej będzie we właściwym czasie udzielony Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych do wiadomości.

Kodeks postępowania cywilnego.

Dowiadujemy się, że opracowany przez komisję kodyfikacyjną kodeks postępowania cywilnego jest obecnie w szybkiem tempie opinjowany przez poszczególne Ministerstwa. Uzgadnianie ma być w niedługim czasie zakończone, potem kodeks prawa cywilnego stanie się aktualny, jako przedłożenie rządowe. Równocześnie ustalane są możliwości ewentualnego szybkiego opublikowania tego kodeksu, którego wprowadzenie w życie jest niewątpliwie konieczne i celowe. Opracowany bowiem przez komisję kodyfikacyjną projekt unifikuje różne dotychczas w poszczególnych zaborach formy postępowania cywilnego.

Przemysł drzewny zyska taryfę ulgową w obrocie z Niemcami.

Min. Komunikacji wprowadza z dniem 1 listopada b. r. specjalną taryfę ulgową dla transportów drzewnych do Niemiec. Taryfa ta ma umożliwić wysyłkę nagromadzonych zapasów drzewa. Ulga polega na tem, iż stosowana będzie dla przewozu drzewa aż do granicy niemieckiej taryfa P. D. 1., co stanowić będzie zniżkę 20—30 proc. taryfy obecnej. Jednakże wedle projektu Min. Komunikacji stosowanie taryfy tej zostanie ograniczone tylko do pewnej ilości stacyj, gdzie nagromadziły się większe zapasy tartego materjału. Wybór tych stacyj ma nastąpić w najbliższych dniach.

Wprowadzenie ulgowej taryfy na przewóz drzewa na okres przejściowy, czyni wreszcie zadość żywotnym potrzebom przemysłu drzewnego. Niezawodnie wprowadzenie taryfy ulgowej przyjdzie z pomocą przemysłowi drzewnemu, jednakże ograniczenie stosowania jej do pewnej tylko ilości stacyj nie jest w pełni uzasadnione. Uniemożliwia ono transporty ze stacyj nie korzystających z ulgowej taryfy, gdzie znajdują się mniejsze ładunki drzewa. W ten sposób stworzyłoby się uprzywilejowanie jednych stacyj dla większych ładunków, uniemożliwiając jednocześnie eksport mniejszych ładunków drzewnych. Uważamy, iż ulgowa taryfa kolejowa winna być stosowana na okres przejściowy bez ograniczenia jej do pewnej ilości stacyj załadowczych.

Przewozy kolejowe we wrześniu b. r.

Według dotychczasowych zestawień Min. Komunikacji we wrześniu b. r. praca polskich kolei państwowych wyrażała się cyfrą 17.239 naładowanych wagonów 15-tonnowych dziennie średnio, co w porównaniu z tymże miesiącem w latach poprzednich wykazuje dość znaczny spadek przewozów kolejowych. I tak we wrześniu 1929 r. dzienny średni naładunek kolei wynosił 19.374 wag. 15-tonnowych, a we wrześniu 1928 r. 18.334 wag. W poszczególnych działach transportu daje się zauważyć pewien spadek przewozów, aczkolwiek niezbyt duży, z wyjątkiem przewozów drzewa, które spadły w stopniu niebywałym, gdyż we wrześniu b. r. ładowano dziennie średnio na P. K. P. 861 wag., podczas gdy w tym samym miesiącu r. 1929 — 1.515 wag., a w r. 1928 — 1.429 wag. Cyfry powyższe są wiernem odbiciem stanu gospodarczego kraju

W sprawie przewozu drobnicy w skrzyniach.

Sprawa przewozu drobnicy w skrzyniach była omawiana na posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej, przyczem wyłoniły się duże różnice zdań, a ogólnie stwierdzono, że badania wstępne ze strony Ministerstwa Komunikacji nie są jeszcze ukończone i że należy wskutek tego dyskusję nad tą sprawą odłożyć na później. Narazie tylko jeszcze wspomnieć należy, że o ile przemysł jest zainteresowany tą inowacją, to ze zrozumiałych przyczyn źle są dla niej usposobione sfery ekspedytorskie; że reprezentant Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi oświadczył, iż inowacja ta byłaby niekorzystna dla manufaktury; że przemysł żelazny domaga się, by skrzynie były metalowe a nie drewniane; że we Francji system ten dał doskonałe rezultaty w związku z faktem, że towary takie przeważnie naogół są lepsze i droższe; że w Niemczech ten system zarzucono z przyczyn, które jeszcze nie są dokładnie zbadane.

Przewóz koleją balonów szklanych.

Wytwórnie krajowe wysyłają niejednokrotnie koleją płyny w balonach szklanych, opakowanych w koszach wiklinowych z kapturami. Jedna ze stacyj kolejowych żądała, aby nabywcy oznaczali w liście przewozowym opakowanie tego rodzaju jako „niedostateczne“. Na interwencję firmy, dotkniętej tem żądaniem, Dyrekcja Kolejowa w Poznaniu zarządziła, że balony szklane w koszach wiklinowych będą w przyszłości przyjmowane na ogólnych zasadach, t . zn., że zasadniczo nie będzie żądana adnotacja w liście przewozowym o niedostatecznem opakowaniu.

Przyspieszenie ruchu pociągów osobowych.

Nowy Dyrektor Departamentu Ruchu Ministerstwa Komunikacji, p. Gronowski oświadczył na posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego, że ma nadzieję, iż w niezbyt długim czasie, mniejwięcej w ciągu roku, uda mu się podnieść przeciętną chyżość pociągów pospiesznych z 65 na 80 kilometrów. Dalszemu powiększeniu sprzeciwia się stan nawierzchni, której poprawa będzie wymagała jeszcze znacznych wkładów, na które to wkłady obecnie niema pieniędzy. Szczególną wagę przywiązuje Dyrektor Gronowski do zwiększenia chyżości i skrócenia biegu zwyczajnych pociągów osobowych, a to pod kątem widzenia walki z konkurencją autobusową. W tej chwili pracuje już specjalna komisja, która bada możliwości skrócenia biegu wszelkich pociągów pospiesznych i osobowych, a która swoje prace ma ukończyć do końca listopada.

Przyspieszenie ruchu pociągów towarowych.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej Dr. Battaglia poruszył sprawę przyspieszenia biegu pociągów towarowych pod kątem widzenia zarówno potrzeb życia gospodarczego, jak i lepszych wyników finansowych ruchu kolejowego, względnie oszczędności. Dyr. Gronowski oświadczył, że czyni się pod tym względem już teraz duże postępy i osiąga się w tym zakresie dużą oszczędność, a to w związku z reorganizacją pracy na stacjach, która została przeprowadzona już w dużej mierze. Staraniem jego będzie osiągnąć jaknajrychlej w tym zakresie dalsze rezultaty, a to z jednej strony zapomocą dalszej reorganizacji pracy na stacjach, jak i zapomocą przebudowy stacyj, oraz zaopatrywania ich w szczególne urządzenia, zwłaszcza w t. zw. górki przetokowe. To ostatnie jednak narazie spotyka na poważne trudności finansowe.

W sprawie międzynarodowego ruchu osobowego.

Na obecnej międzynarodowej konferencji w Kopenhadze, Ministerstwo Komunikacji domaga się m. i. takiego skrócenia kursów pociągów międzynarodowych między Polską a Zachodnią Europą, by każdy z tych pociągów z Warszawy do Paryża biegł niedłu-

żej, jak około 26 godzin, a to albo od jednego ranka do drugiego ranka, albo od jednego wieczora do drugiego wieczora. Są w tym względzie trudności ze strony Niemiec, ale stanowisko Polski znajdzie poparcie ze strony Belgji oraz Francji. Nadto idzie o to, by pociąg nr. 501, który idzie z Warszawy przez Łódź Kaliską do Berlina, łapał w Berlinie express do Paryża, który odchodzi teraz o 4 minuty przed nadejściem pociągu 501, tak, ażeby tym pociagiem można było się dostać z Warszawy lub Łodzi do Paryża w ciągu jednej doby.

Następnie co do pociągu pospiesznego Lwów — Ławoszcze — Budapeszt, skasowanego z dniem 4 października b. r., są poważne szanse ponownego zaprowadzenia tego i prowadzenia przez cały rok, o ile na konferencji międzynarodowej uda się przeciągnąć ten pociąg, względnie uzyskać dla niego odpowiednie połączenie w kierunku do morza Adrjatyckiego (Susak-Fiume).

Pociągi 901 i 902, Warszawa-Lwów i Lwów-Warszawa będą przerobione na popołudniowe, wychodząc z Warszawy, względnie ze Lwowa po godzinie drugiej t. j. 14 po południu.

W związku z tem połączenie z Bukaresztem zostanie w wysokim stopniu ulepszone, tak, że jazda będzie trwała 26 godzin i nie będzie potrzeba, jak obecnie w drodze z Warszawy do Bukaresztu spędzać 2 nocy w wagonie.

Sprawa postojów pociągów międzynarodowych na stacjach granicznych oraz dokonywanie wspólnych rewizyj granicznych na jednej stacji.

Sprawa ta była przedmiotem obszernej dyskusji na ostatniem posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej, przyczem zabierał w niej głos także Dr. Battaglia. Nie ulega wątpliwości, że ze strony czynników oficjalnych są obecnie czynione poważne usiłowania dla ulepszenia stanu rzeczy.

Na posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego postanowiono domagać się dalszego skrócenia nadmiernych czasów, które Ministerstwo Skarbu sobie zastrzega na rewizje celne (np. Zbąszyń — 60 minut!); dalej tego, by Ministerstwo Skarbu odstąpiło od dotychczasowego wymogu, że podczas rewizji celnej nie wolno dokonywać manipulacji z przesuwaniem wagonów i zmianami składu pociągów; następnie zniesienia rejestracji paszportów; dalej zawarcia umów międzynarodowych co do skrócenia czasów postojów oraz co do odbywania wspólnych rewizyj, przyczem zaznaczyć należy, że Ministerstwo Skarbu obecnie przeprowadza badania co do możliwości wspólnych rewizyj przez specjalne komisje; wkońcu poddanie całokształtu spraw po przeprowadzeniu badania przez poszczególne ministerstwa pod rozpatrzenie specjalnej Komisji Międzyministerjalnej.

Skorowidz do nowej taryfy towarowej P. K. P.

Wyszedł z druku „Skorowidz" do nowego wydania taryfy towarowej kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska, mianowicie do części I-B, części II zeszyt 1 i 2, obowiązujących od dnia 1-go października 1930 r., oraz do części II zeszyt 3, obowiązującej od dnia 1-go czerwca 1930 r.

Skorowidz ten nie zastępuje powyższej taryfy i nie może służyć za podstawę do obliczania przewoźnego, a jest tylko podręcznikiem pomocniczym, ułatwiającym korzystanie z taryfy.

Egzemplarze „Skorowidza" są do nabycia w Administracji Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych — Warszawa, Nowy Świat nr. 14, oraz w Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych po cenie 10,— zł za egzemplarz.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Długi umorzone przez wierzyciela stanowią dochód, podlegający opodatkowaniu.

Umorzenie przez wierzyciela długu nie stanowi „zwrotu majątku", po myśli art. 7 p. 5 ustawy o podatku dochodowym, i nie może skutkiem tego być wyłączone jako pozycja dochodu, od podstawy wymiaru podatku dochodowego, w szczególności o ile to umorzenie dokonane zostało na rzecz osoby prawnej, jak spółka akcyjna. (Orzecz. N. T. A. z 10 października 1930 L. rej. 2558/28).

Czy umorzenie, t. j. odpisanie długu przez wierzyciela (niewyrównanego realnie — rozumie się) stanowi dochód w rozumieniu o podatku dochodowym i podlega opodatkowaniu, w szczególności, jeżeli to odpisanie dotyczy dłużnika ,którym jest osoba prawna, jak spółka akcyjna — to pytanie stawiała skarga, wniesiona do N. T. A. dla rozstrzygnięcia.

Strona skarżąca, mianowicie spółka akcyjna, uzasadniała swoje stanowisko nie uznając prawa władzy skarbowej do przyjęcia umorzonego długu za dochód, podlegający opodatkowaniu, tą okolicznością, że umorzony we wspomniany sposób dług nie stanowi przychodu w rzeczywistości, bo nie przestaje być stratą, którą jako firma prowadząca prawidłowo księgi handlowe, formalnie tylko, z powodu odpisania jej jako dług przez wierzyciela, musiała zaksięgować jako zysk, mający znaleźć swój wykaz bilansowy. Przepis art. 21 ustawy o podatku dochodowym stanowiący, że za dochód osób prawnych uważany ma być zysk bilansowy, nie może rozumieć tego dochodu jako dochód, podlegający opodatkowaniu, a jedynie jako podstawę do ustalenia dochodu mającego podlegać opodatkowaniu, bo jako dochód bilansowy figuruje cały szereg pozycyj, które nie są dochodem w znaczeniu ustawowem. W myśl art. 7 i 8 ustawy o podatku dochodowym tylko w tem ostatniem znaczeniu może być traktowany dochód bilansowy, o ile chodzi o kwestję opodatkowania. Art. zaś 7 p. 5 ustawy tego rodzaju pozycje „dochodowe", jak umorzenie długu, traktuje jako „zwrot majątku, który nie podlega opodatkowaniu.

N. T. A. tych wywodów firmy skarżącej nie uznał za uzasadnione. Co do art. 21 ustawy, to nie może być wątpliwości, że dochód w tym artykule określony stanowi właśnie dochód, podlegający opodatkowaniu mianowicie zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, a sporządzonem zgodnie z postanowieniami artykułów 6, 8, 10 i 13 ustawy, nie wyłączając kwot rozdzielonych między członków udziałowców i t. p. tytułem udziału w zyskach.

W szczególności o ile chodzi o kwestję, czy umożenie długu stanowi dochód, to bezsprzecznie odpowiedzieć na to potrzeba potakująco, bo wpływa bezpośrednio na powiększenie dochodu, skutkiem odpadnięcia potrzeby uregulowania długu, a pozatem w myśl powiedzianego powyżej jako dochód, figurujący w rachunkach zysków i strat, zamykających rok operacyjny, uważany być musi dług umorzony za podlegający opodatkowaniu.

Mylne jest zapatrywanie strony skarżącej, że ma tu zastosowanie art. 7 p. 5 ustawy, ponieważ postanowienie tego przepisu odnosi się do innej kategorji płatników podatku dochodowego, a nie do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. Niezależnie od tego, dotyczy przepis ten, wedle swego jasnego brzmienia, wpłat z tytułu umorzenia wierzytelności, to jest przychodów, wynikających ze zwrotu przez dłużnika długu wierzycielowi, co oczywiście nie jest jednoznaczne z ustępstwem wierzytelności przez wierzyciela na rzecz dłużnika.

Niewliczanie do dochodów zysków z realizacji przedmiotów majątkowych dla wymiaru podatku dochodowego.

Władze skarbowe stosują mylną interpretację art. 7 i 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, w myśl której za podlegający opodatkowaniu dochód osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, uważa się również zyski, wynikające ze sprzedaży przedmiotów majątkowych — pomimo, że sprzedaż nie nastąpiła w wy-

konaniu przedsiębiorstwa zarobkowego lub interesu spekulacyjnego.

Przytoczona interpretacja nie może być uznana za trafną. Pozytywne określenie dochodu zawiera art. 6 ustawy. Art. 7 zaś ustawy wymienia te przychody, których w konsekwencji ustalenia pojęcia dochodu zgodnie z art. 6 ustawy nie należy uważać za dochód, podlegający opodatkowaniu, wynika to w szczególności z punktu 6-go tegoż artykułu, który opiewa, że wogóle nie uważa się za dochód takich przychodów, które stanowią zwiększenie lub zwrot majątku lecz nie stanowią dochodu. Postanowienia art. 7 są zatem prostą konsekwencją art. 6 i gdyby ich nawet nie było, to z mocy art. 6 do tych samych konkluzji należałoby dojść drogą wykładni, jaką wskazuje art. 7-y ustawy.

Skoro więc art. 7 ustawy jest tylko prostą logicznie nieuniknioną konsekwencją art. 6-go ustawy, to powołanie art. 7 w artykule 21 ustawy nie było niezbędne.

Natomiast znaczenie istotne dla omawianego tu zagadnienia ma okoliczność, że w art. 21 ustawy jest powołany art. 8 ustawy, w myśl którego nie potrąca się z dochodu strat, niezwiązanych z osięgnięciem dochodu.

Na tej zasadzie władze wymiarowe, nie wyłączając z dochodu spółek akcyjnych zysków, osiągniętych ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, równocześnie nie potrącają z dochodu strat, poniesionych przez spółki akcyjne na sprzedaży przedmiotów majątkowych jako strat niezwiązanych z osięgnięciem dochodu. Zbyteczne dowodzić, że stosowanie tej podwójnej miary nie odpowiada zasadzie słuszności i wymogom prawidłowej interpretacji ustawy, i że skoro straty na realizacji majątku uważa się za niezwiązane z osiągnięciem dochodu, to również zyski wynikające z realizacji majątku, należy traktować w sposób analogiczny, t. j. uważać je za niepodlegające z tego powodu opodatkowaniu.

Omawiana sprawa posiada dla przemysłu istotne znaczenie we wszystkich wypadkach sprzedaży poszczególnych przedmiotów majątkowych. Nabiera jednak szczególnej wagi w wypadkach łączenie się (fuzji) spółek akcyjnych i przejścia na spółkę przejmującą całe przedsiębiorstwo — z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby ostać się miała interpretacja art. 7 i 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, to łączenie się spółek akcyjnych zostałoby uniemożliwione i ta prawidłowa linja rozwoju i reorganizacji naszego przemysłu, której Państwo udziela poparcia przez ulgi podatkowe (np. w dziedzinie opłat stemplowych), musiałaby się załamać ku niepowetowanej szkodzie dla gospodarstwa społecznego.

W związku z powyższym stanem rzeczy Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów już parokrotnie domagał się od Ministerstwa Skarbu, by pouczyło władze skarbowe, że w stosunku do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe (art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym), zyski osiągnięte z realizacji majątku, nie stanowią dochodu podlegającego opodatkowaniu a przedewszystkiem — co ze stanowiska interesu publicznego ma znaczenie najważniejsze — że w wypadkach łączenia się (fuzji) spółek akcyjnych osiągnięte nadwyżki bilansowe nie podlegają opodatkowaniu. Ten ostatni postulat wysunięty na pierwszy plan jedynie z motywów dobra publicznego, jest tem więcej usprawiedliwiony, że w wypadkach łączenia się (fuzji) spółek akcyjnych szacunek wypłaca się w akcjach spółki przejmującej, których wartość nominalna (wzgl. emisyjna) może nie odpowiadać wartości obiegowej, oraz że przy ustaleniu tego szacunku uwzględnia się również takie wartości, które nie posiadają w bilansach żadnego odźwierciadlenia (jak np. klientele, wartość firmy, licencje, sposoby fabrykacji itp.).

Artykuły pierwszej potrzeby sprowadzane z zagranicy i Gdańska nie korzystają z ulgowej stawki podatku przemysłowego.

Zwraca się uwagę, iż po myśli art. 7 ustawy o podatku przemysłowym i § 26 rozporządzenia wykonawczego poza śledziami zagranicznemi korzystać mogą z ulgowej stawki podatku przemysłowego (½% w hurcie i 1% w detalu) jedynie artykuły pierwszej potrzeby wymienione w załączniku do § rozporządzenia, **o ile są pochodzenia krajowego.** Przy sprzedaży natomiast artykułów pierwszej potrzeby **pochodzenia zagranicznego i gdańskiego** opłacać należy stawkę podatku w wysokości 2%.

Ulgi podatkowe od obrotu przy eksporcie papierówki.

Na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu okólnikiem z dn. 7 października rb. L. D. V 10. 254/4/30 obniżyło do ½% stawkę podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcyj eksportowych papierówką, z wyjątkiem osikowej, dokonanych w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1930 r.

Ulga ta stosowana będzie przy ścisłem przestrzeganiu przepisów ustępu § 9 rozporządzenia Ministra Sbarbu z dn. 8 sierpnia 1925 r.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie ustalenia stopy procentowej pobieranej przy kredytowaniu należności celnych od towarów sprowadzanych drogą morską przez Gdynię.

Na podstawie § 6 rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 30 kwietnia 1930 r. w sprawie kredytowania należności celnych od towarów, sprowadzanych drogą morską przez Gdynię (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 388) zarządza się co następuje:

§ 1.

Zakredytowane należności celne od towarów, sprowadzanych drogą morską przez Gdynię, podlegają oprocentowaniu w wysokości 4% w stosunku rocznym.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jednocześnie traci moc obowiązujące rozporządzenie z dnia 17 lipca 1930 r. (Monitor Polski Nr. 172 poz. 260 i Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 22 poz. 413).

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął ostatnio zasadniczą kwestję, związaną z obowiązkiem ubezpieczenia pracownika od bezrobocia.

Na tle ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia wynikła kwestja, kiedy zaczyna się obowiązek pracodawcy do ubezpieczenia pracowników. Ustawa mówi wyraźnie i w sposób, zdawałoby się, nie nasuwający żadnych wątpliwości, odnośnie do tej kwestji. A życie, jak zawsze, tak i w tej dziedzinie, dostarcza rozmaitości, może nieprzewidzianych, w każdym razie nieunormowanych w ustawie.

Tak ustawa mówi, jeżeli pracodawca zatrudnia powyżej 5 pracowników, winien ich ubezpieczyć od bezrobocia o ile, oczywiście, ci pracownicy posiadają ustanowione w ustawie warunki. Jakże się jednak dzieje i dziać powinno jeżeli pracodawca zatrudnia powyżej 5 pracowników, ale z tych pewna ilość poniżej 5, albo 5, posiada ustawowe warunki do ubezpieczenia, a reszta nie. Czy w tym wypadku zachodzi dla pracodawcy obowiązek ubezpieczenia tych 5 czy mniej, niż 5-ciu pracowników, posiadających warunki do ubezpieczenia, bo co do reszty, nie posiadających warunków do ubezpieczenia, zgóry nie może być żadnej kwestji.

Naturalnie, wobec brzmienia ustawy, można być co do tego, z równą słusznością, dwojakiego zdania. Pracodawcy, o ile są szczerzy i nie patrzą na kwestję z punktu widzenia wydatków, tylko na ubezpieczenia, zupełnie słusznie mogą odmówić ubezpieczenia, władza zaś w przepisie ustawy może również słusznie upatrywać podstawę do żądania ubezpieczenia. Autentyczną, według intencji ustawy, wskazówkę do roztrzygnięcia tego pytania mogłaby dać tylko znajomość tych rozważań, które ustawodawcę spowodowały, że przyjął ponad 5-ciu pracowników dla ustalenia obowiązku ubezpieczenia. Ale te rozważania, widocznie nie są znane, przynajmniej z brzmienia ustawy o nich wnioskować nie można.

To też N. T. A., który tę kwestję miał roztrzygnąć, ograniczył się tylko do stwierdzenia, że „żaden przepis ustawy nie uprawnia do wniosku, iżby miarodajną dla scharakteryzowania pewnego zakładu pracy jako zobowiązanego w myśl ustawy do zabezpieczenia swych pracowników, miała być nie absolutna cyfra zatrudnionych ogółem w danym zakładzie pracowników, lecz liczba tych tylko z pośród nich, co do których zachodzą indywidualne

warunki zabezpieczenia". A zatem absolutna liczba, a nie liczba indywidualnie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników, stanowi o obowiązkach pracodawcy. Jeżeli ogólna liczba pracowników jest większa od 5-ciu a obowiązkowi ubezpieczenia podlega mniej niż 5-ciu, to mimo to pracodawca jest obowiązany do ubezpieczenia podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. (Orzecz. N. T. A. do L. rej. 3821/27).

W sprawie delegowania Chemików z Centralnego Laboratorjum Chemicznego w D. P. M. S. do fabryk, przerabiających spirytus po cenie ulgowej.

Jak wynika z otrzymanych informacyj szerzy się w niepokojących rozmiarach nielegalny obrót spirytusu, nabywanego do celów przemysłowych po cenach ulgowych.

W związku z tem, celem współdziałania w kontroli zużycia spirytusu, delegować będzie Centralne Laboratorjum Chemiczne Państwowego Monopolu Spirytusowego chemików do fabryk i zakładów przemysłowych, pobierających spirytus, lub też zużywających wyroby, zawierające spirytus po cenie ulgowej.

Delegowani chemicy, którzy legitymować się będą odpowiedniemi zaświadczeniami Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, uprawniającemi do przeprowadzania poleconych im badań, zaznajamiać się będą na miejscu z całokształtem przerobu spirytusu oraz przeprowadzać badania, mające na celu ustalenie wydajności, zaników, sposobu regeneracji, możliwości odkażania i t. d. Chemikom tym przysługuje prawo wglądu we wszystkie szczegóły dotyczące poboru, skażania i magazynowania spirytusu jak również produkcji, obrotu i zużycia wyrobów przygotowywanych ze spirytusu po cenie ulgowej.

Organom Kontroli Skarbowej poleca się udzielenie pomocy przy wykonywaniu przez chemików Laboratorjum Chemicznego Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, powierzonych im czynności. (Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu Nr. 29. poz. 493).

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.